

INWESTYCJE ALTERNATYWNE - POLICZ I NIE PRZELICZ SIĘ

- Niskie oprocentowanie lokat skłania cię do inwestowania oszczędności w nietypowe produkty? Inwestować możesz praktycznie we wszystko, jednak bądź świadomy ryzyka utraty wpłaconych pieniędzy.
- Poza standardowymi walorami takimi jak akcje, obligacje lub waluty na rynku dostępne są także ryzykowne tokeny czy kryptowaluty. Inwestować możesz także w surowce naturalne, metale szlachetne, dzieła sztuki, zwierzęta hodowlane, czy znaczki pocztowe.
- Policz i nie przelicz się - pod takim hasłem trwa kampania społeczna UOKiK.

[Warszawa, 8 września 2021 r.] Złoto, ropa naftowa, diamenty, kawa, zboże, dzieła sztuki, dobra luksusowe - to tylko nieliczne przykłady inwestycji alternatywnych. Dzięki internetowi możemy je kupić od kogokolwiek na świecie nie ruszając się zza ekranu komputera. Część z ofert przypomina produkty bankowe czy inwestycyjne, które znamy ze standardu oferowanego przez konwencjonalne instytucje rynku finansowego, a które opisane są w ogólnych warunkach, umowach czy regulaminach. Niektóre z nich to jednak projekty, których szczegółowe funkcjonowanie wyjaśnione jest w inny sposób: na filmikach publikowanych w portalach społecznościowych, opisach przedstawianych przez blogerów czy internetowych influencerów, dokumentach zatytułowanych jako „white paper”, często dostępnych tylko w językach obcych.

Inwestycje alternatywne realizowane są głównie przez podmioty małe, mniej znane i ulegające szybkim zmianom i częstym rotacjom (np. przez startupy). Projekty bazują lub używają technologii mobilnych w tym serwisów społecznościowych lub innych innowacji technologicznych (w tym sztucznej inteligencji, danych w chmurze, BigData, czy BlockChain), a rozliczenia w ich ramach są na ogół elektroniczne (e-portfele) i mogą być oparte na kryptowalutach (samodzielnie bądź równolegle z walutami tradycyjnymi) lub wewnętrznych jednostkach rozliczeniowych o dość nietypowych nazwach.

- Nowoczesne technologie, szeroki dostęp do internetu, płatności elektroniczne i globalny rynek wpływają na dostęp konsumentów do wielu ofert inwestycyjnych - mówi Tomasz Chróstny, Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów - Przedsiębiorcy na wiele sposobów próbują nas skłonić do powierzenia właśnie im naszych oszczędności, najczęściej kusząc wysokimi zyskami. Warto jednak dokładnie sprawdzić nie tylko spodziewane lub deklarowane zyski, ale i koszty, jakie poniesie konsument, a także możliwe do zrealizowania



Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów

straty, które mogą nas pozbawić w całości zainwestowanych oszczędności. W przypadku alternatywnych narzędzi inwestycyjnych zalecam szczególną ostrożność i nie inwestowanie w coś, czego do końca nie rozumiemy, lub co wydaje się zbyt dobre, aby było prawdziwe. Skupmy zatem uwagę nie na zyskach, jak chcą przedsiębiorcy, ale na kosztach i ryzykach, aby każda decyzja była gruntownie przemyślana. Policz i nie przelicz się! - dodaje Prezes UOKiK.

Każda z inwestycji wiąże się z ryzykiem, nie inaczej jest w przypadku inwestycji alternatywnych. Bądź ostrożny, ponieważ poza podmiotami legalnie działającymi i posiadającymi niezbędne zezwolenia, internet pełen jest oszukańczych i wprowadzających w błąd stron. Ich pomysłodawcy są w krajach, w których nie ma sprawnie działających instytucji nadzoru i ścigania przestępstw, w tym tych cybernetycznych.

Poniżej opisujemy wybrane inwestycje alternatywne:

Inwestycje na rynku Forex

Forex jest obecnie największym, automatycznym rynkiem wymiany finansowej na świecie - narzędziem, za pośrednictwem którego globalny sektor finansowy prowadzi większość transakcji. Osoby korzystające z internetu wielokrotnie natknęły się na reklamy tzw. platform Forex, które umożliwiają zainwestowanie w atrakcyjne walory (np. akcje wielkich spółek, waluty, surowce naturalne, czy metale szlachetne), a których obrót odbywa się na Forexie. Na większości takich platform wykorzystuje narzędzie zwane dźwignią finansową. Polega ona na tym, że rozpoczynając inwestycję konsument może zainwestować więcej środków niż posiada na starcie. Jeśli zatem inwestor nie ma większych funduszy, za które mógłby np. kupić więcej diamentów (a tym samym zwielokrotnić swoje potencjalne zyski) korzysta z dźwigni, dzięki której uzyskuje brakujące pieniądze od organizatora platformy. Swoiście ten ostatni „dźwiga” konsumenta na potencjalnie wyższy poziom ewentualnych zysków, bo gdy dojdzie do wyżki ceny - organizator odzyska swoje pieniądze a potem zacznie zarabiać także i inwestor (czyli my). Jednak gdy ceny diamentów spadną, to nie tylko stracimy środki, które sami zainwestowaliśmy, ale organizator platformy zażąda zwrotu tego, co za nas wyłożył. W ten sposób można stracić dużo więcej, niż się samemu zainwestowało.

Tym samym dzięki dźwigni inwestycje na rynku Forex niewiele różnią się od gry hazardowej, bo w zasadzie nigdy nie wiadomo jakie akcje, waluty czy surowce przyniosą zyski, a skoro



Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów

ktoś „skredytował” naszą inwestycję, to zanim sami zaczniemy zarabiać - korzyść odniesie pośrednik czyli właściciel platformy. [Według danych Komisji Nadzoru Finansowego](#) w 2020 roku aż 78 proc. klientów inwestujących na rynku Forex odniosło straty, które średnio wynoszą ok. 11 tys. zł, a łączna strata konsumentów biur maklerskich zarejestrowanych i legalnie działających w Polsce to 1,1 mld zł.

Zgodnie z prawem pośrednicy na rynku Forex muszą mieć zezwolenie Komisji Nadzoru Finansowego albo innego organu - jeśli platforma Forex jest zarejestrowana na terenie Unii Europejskiej (wówczas działa na podstawie tzw. jednolitego paszportu). Jest to o tyle ważne, że na podstawie przepisów istnieje system rekompensat w przypadku straty poniesionej w związku z funkcjonowaniem tego rodzaju firmy inwestycyjnej (np. na wypadek jej upadłości lub niewypłacalności). Jeśli taki podmiot działa spoza terytorium Unii Europejskiej, w szczególności zarejestrowany jest w tzw. rajach podatkowych, gdzie nie istnieje odpowiedni standard ochrony konsumentów możemy mieć realną trudność w odzyskaniu swoich pieniędzy.

Niezależnie od zachęt do bezpośredniego inwestowania na rynku Forex, część platform promuje się ofertą **programów szkoleniowych** i narzędzi ułatwiających konsumentom odnalezienie się w nieznanym dotychczas świecie i upraszczających dokonywanie transakcji. Jakość niektórych szkoleń jest wysoka, ale zawartość merytoryczna części z nich jest wątpliwa, bo zdarza się, że służą pobraniu szczegółowych danych osobowych a także „zaszyte” są w nie projekty promocyjne typu piramida. Uczestnicy szkoleń są bowiem namawiani do rekrutowania kolejnych osób, a opłaty za udział w treningach o dyskusyjnej wartości służą finansowaniu programu, który faktycznie jest wydmuszką. Tym samym zakup usługi szkoleniowej stanowi „przykrywkę” do faktycznego zarobku, który powstaje jedynie kiedy zbudujemy strukturę sprzedaży a realną korzyść uzyskamy tylko w przypadku „nagonienia” odpowiedniej liczby innych chętnych. Nie miejmy jednak złudzeń - w obrębie struktury najlepiej zarabiać będziemy nie my, którzy znajdujemy się na najniższych poziomach, ale osoby znajdujące się w strukturze powyżej nas. Oferowane przez platformy narzędzia upraszczające inwestycje to na ogół algorytmy, na podstawie których dokonywane są automatyczne decyzje inwestycyjne. Czasem te narzędzia naśladują zachowania biznesowe faktycznie istniejących inwestorów, a czasem posługują się własnymi założeniami technicznymi, które z definicji powinny być bezpieczniejsze niż indywidualne decyzje poszczególnych konsumentów, choć z drugiej strony... jeśli algorytm podąża za zachowaniem określonego inwestora, to jeśli kupił on akcje spółki „X” a algorytm te działania powieli, to

- wychodząc z założenia wolnej gry rynkowej - powielanie transakcji kupna wywiera presję na wzrost ceny. A może jednak postarać się samemu inwestować?

Kryptowaluty, są to - nie wchodząc w skomplikowane szczegóły techniczne - cyfrowe środki płatnicze funkcjonujące obecnie równolegle do standardowych walut. Kryptowalorami można płacić za towary lub usługi, ale mogą też być inwestycją i przynosić zysk, jeśli tanio je kupimy a drożej sprzedamy. Kryptowaluty podlegają przy tym okresowym wahaniom cenowym wynikającym z prawa podaży i popytu, ich wartość kształtują zachowania spekulacyjne - rozpiętość zmian może być bardzo wysoka i nie jest ograniczona żadnymi przepisami. Przykładowo najpopularniejszy na tym rynku Bitcoin zanotował spadki - w ciągu 10 dni kurs spadł o 35 proc. (11.05-21.05.2021 r.).

Podobnie jak na świecie nie ma jedynie dolara czy euro, ale i inne waluty, tak jest również w przypadku kryptowalut. Szereg inwestycji opartych jest nie tylko na najbardziej popularnych kryptoaktywach jak Bitcoin czy Ethereum, ale emituje własne kryptowaluty. Służą one czy to jako przedmiot handlu, czy to jako jednostki rozliczeniowe we własnych projektach inwestycyjnych. Ich wartość inicjalna, ale i bieżąca często jest ustalana arbitralnie przez organizatorów projektu inwestycyjnego i w przypadku inwestowania w takie aktywa dobrze jest sprawdzić zasady, na jakich ustalany jest ich kurs.

Przy okazji kryptowalut można wspomnieć o **tokenach** - innego rodzaju kryptoaktywie, którym nie tylko można płacić, ale jest ono m.in. certyfikatem, że w coś zainwestowaliśmy. W tej swojej funkcji token zbliża się zatem do papieru wartościowego, w tym akcji bądź obligacji, bo z faktu jego posiadania wynika np. prawo do dywidendy (czasem zwie się ją tokenem). Zbieżność funkcji tokenów wcale nie oznacza, że ich posiadacze korzystają z identycznych praw co akcjonariusze czy obligatariusze, których prawa i obowiązki są dokładnie opisane w przepisach. W przypadku tokenów - każdy z nich normowany jest na podstawie odrębnych dokumentów pochodzących od jego emitenta, często niepodlegającego żadnemu nadzorowi.

Inwestycje w surowce naturalne, czy metale szlachetne to ponoć zysk bez ryzyka, szczególnie w czasach kryzysowych opłacalne ma być inwestowanie w złoto, czy diamenty. Z technicznego punktu widzenia możemy zainwestować we wszystko, co się produkuje, wydobywa, rośnie, hodzi i czym się handluje. Musimy jednak pamiętać, że każdy produkt podlega okresowym wahaniom, sezonowym zmianom cen podlegają artykuły rolno-spożywcze, na rynku pojawiają się różnego rodzaju wydarzenia polityczne, ekonomiczne czy



Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów

społeczne, które mają wpływ na ceny i musimy w tym zakresie być szczególnie ostrożni, aby nie inwestować wszystkich środków w jeden tylko walor, ale rozkładać nasz kapitał na różne produkty.

Dzieła sztuki także nadają się do inwestowania i w ciągu ostatnich dwóch dekad na świecie wartość tego rynku wzrosła czterokrotnie. Jest to jednak oferta dla osób cierpliwych, bo nie każdego stać na zainwestowanie w dzieła znanych (przez to drogich) artystów, których prace szybko zyskują na wartości. Sprawia to że kupuje się na ogół sztukę autorstwa młodych artystów. Ci dopiero z czasem mogą stać się popularni, a ich dzieła stać się cenniejsze. Pamiętajmy jednak, że na jednego artystę, którego dzieła sprzedają się za dziesiątki czy setki czy setki tysięcy zł na aukcjach przypada cała rzesza jego kolegów, którzy nigdy nie odnoszą znaczącego komercyjnego sukcesu - stąd inwestowanie w młodą sztukę ma w sobie coś z loterii. Nabywajmy sztukę w legalnym obrocie, posilkujmy się opiniami fachowców (nie tylko tych od inwestycji, ale i od sztuki), trendami i świadomością, że w cokolwiek nie zainwestujemy, ważne żeby nie tylko dało nam ewentualny zysk w przyszłości, ale także cieszyło oko.

Możemy wreszcie inwestować w jakiegokolwiek **niecodzienne aktywa**. Kiedy korzystamy z większości usług internetowych i sieci społecznościowych pojawiają się slogany w rodzaju „zysk bez ryzyka”, „legitny biznes”, „100% zysku już po trzech miesiącach”, „korzyści bez wpłat własnych”, „maszynka do zarabiania pieniędzy” i inne podobne. Rzetelny organizator inwestycji, choćby w najdziwniejsze produkty lub usługi, chcąc zachęcić nabywców, powinien wszystko dokładnie wyjaśnić i nie dziwić się, kiedy konsument pyta o to na jakiej podstawie takie zachęty i wysokie procenty zysków są formułowane.

Porady dla konsumentów:

Policz...

- Wszystkie koszty związane z inwestycją alternatywną - zwróć uwagę, że część z nich przypomina opłaty (ponoszone w związku z rozpoczęciem inwestycji, jej prowadzeniem czy w związku z rezygnacją), które już znasz ze standardowych ofert inwestycyjnych, ale część ma zupełnie nietypowy charakter. Jeśli zamierzasz inwestować w surowce naturalne, to musisz brać pod uwagę np. koszt założenia rachunku w biurze maklerskim, który będziesz musiał opłacać. Oczywiście w internecie będziesz miał możliwość znaleźć ofertę inwestycji w złoto bez takich

kosztów, ale zastanów się, czy transakcje wykonywane przez takiego pośrednika będą dla ciebie bezpieczne.

- Czy możliwe jest osiągnięcie zysków zapowiadanych w reklamach i informacjach, jakie otrzymałeś? Czy dane historyczne potwierdzają osiągnięcie zakładanych zysków? Zadać pytania na czym polega „alternatywność” inwestycji, jej przewaga nad innymi propozycjami i na jakiej podstawie obliczono zakładane profity i czy jest to ekonomicznie możliwe do osiągnięcia - weź pod uwagę zarówno wysokość zwrotu, czas inwestycji, koszty jakie ponosisz oraz to, że dane historyczne można przedstawić w taki sposób, że prowadzący projekt udowodni tezę, na jakiej mu zależy.
- Z czym wiąże się rozpoczęcie inwestowania - jak szczegółowe dane osobowe musisz podać, czasem jesteś proszony tylko o adres e-maila oraz imię i nazwisko, ale czasem wymagany jest np. skan ostatniego rachunku za prąd lub gaz, zdjęcie twojego dowodu osobistego lub karty płatniczej - przemyśl czy twoje dane będą bezpieczne i czy będziesz miał realną możliwość ich usunięcia.
- Opinie pojawiające się w internecie na wiarygodnych stronach zajmujących się sprawdzaniem wiarygodności faktów oraz komunikaty instytucji chroniących konsumentów (w szczególności wszelkie listy ostrzeżeń publicznych), opinie rzetelnych ekspertów.
- Aktywności związane z konkretną inwestycją bądź jej typem na portalach społecznościowych, blogach, forach internetowych poświęconych konkretnym inwestycjom - można sprawdzić liczbę wejść - w szczególności z terytorium Polski, częstotliwość wprowadzania zmian na stronach (czy serwis jest na bieżąco aktualizowany, czy jest to martwa strona), dat publikowania nowych postów na blogach czy portalach społecznościowych, liczba followersów (to wszystko pokazuje rzetelność podmiotu).
- Kto i w jaki sposób promuje określoną inwestycję - uważaj na osoby, które w agresywny, czasem nachalny sposób ostentacyjnie lansują siebie i korzyści, jakie osiągnęły z tej inwestycji. Zastanów się, czy te osoby wzbudzają twoją wiarygodność.
- Czy stać cię na utratę zainwestowanych środków? Nie inwestuj w systemy, których nie rozumiesz. Jeśli chcesz poznać, przetestować, zainwestuj na początku niewielką część kapitału, poczekaj na wyniki, ucz się inwestując stopniowo.

...i nie przelicz się

- Inwestycje alternatywne mają dość zmienny, płynny, charakter, podmioty, które je oferują pojawiają się i znikają - zastanów się czy to ci odpowiada.
- Organizatorzy inwestycji alternatywnych z reguły nie mają stałej siedziby, którą możesz odwiedzić (bo korzystają z biur wirtualnych), nie posługują się konsultantami, z którymi możesz porozmawiać (bo korzystają z automatów-robotów opartych na sztucznej inteligencji), część z nich działa także spoza terenu Unii Europejskiej (bo nie ma tam szczegółowych, prokonsumenckich regulacji) - zastanów się, czy taki standard obsługi będzie ci odpowiadać, zakładając że inwestycja to nie tylko założenie konta inwestycyjnego, ale także prowadzenie bieżących kontaktów z kimś, komu powierzyłeś swoje finanse.
- Szereg podmiotów działających na rynku może wyzyskiwać renomę innych, znanych ci spółek lub oferowanych przez nich produktów inwestycyjnych - dokładnie sprawdź, czy to jest „ten” podmiot, który uważasz za wiarygodny, czy może jest to ktoś, kto się podszywa.
- Bądź ostrożny we wszelkich kontaktach z firmami telemarketingowymi i osobami, które się z tobą kontaktują podając się za konsultantów, opiekunów klienta itp., szczególnie w pozostawianiu swojej zgody na korzystanie z danych osobowych, haseł, kodów itp.
- Wiele inwestycji alternatywnych opiera się na społecznościach - przy okazji inwestycji w nie stajemy się członkami sieci lub serwisu społecznościowego, korzystamy z dodatkowych usług informacyjnych, ogłoszeniowych, szkoleniowych. Miejmy świadomość, że w ten sposób organizatorzy pozyskują wiele danych o naszych codziennych aktywnościach, zwyczajach. Zastanówmy się w jaki sposób dane te są wykorzystywane przez organizatora projektu inwestycyjnego.
- Przyjrzyj się, czy w ramach inwestycji, z jakiej chcesz skorzystać nie ma czegoś, co nazywa się program partnerski (rekomendacyjny, system poleceń lub podobne) a polega na różnego rodzaju bonusach za namówienie kolejnych osób do zainwestowania. To może być oznaka, że rozwój projektu oparty jest na systemie promocyjnym typu piramida i zyski dla dotychczasowych inwestorów pochodzą z bieżących wpłat osób, które obecnie przystępują do projektu.
- Staraj się zapobiegać ewentualnym ryzykom: szanuj swoje dane osobowe (nie podawaj ich niesprawdzonym podmiotom), szanuj swoje pieniądze (nie wydawaj wszystkich na jeden produkt inwestycyjny), szanuj swój komputer (uważaj na ryzyka związane z cyberatakami).

- Rozpoczynając inwestowanie dokładnie sprawdź jakie masz możliwości wycofania się z umowy (czy np. musisz wysłać pismo do siedziby spółki w raju podatkowym).
- Zachowaj krytyczne spojrzenie do każdej, choćby najlepszej, najbardziej zyskowej oferty.

Policz i nie przelicz się - kampania UOKiK

W ramach kampanii społecznej „Policz i nie przelicz się!” UOKiK przygotował dwa 30-sekundowe spoty przeznaczone do emisji w telewizji i radio. Ostrzegają przed realną stratą zainwestowanych środków oraz zwracają uwagę na brak możliwości spłaty kredytu w przypadku wzrostu stóp procentowych. Spoty od 6 września można obejrzeć w telewizji publicznej i usłyszeć w radiu. Emitowane są bezpłatnie, m.in. w oparciu o art. 31 c ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów. Spoty kampanii „Policz i nie przelicz się!” i materiały do pobrania [dostępne są na stronie UOKiK](#).

Konsument.edu.pl

Myślisz o swojej przyszłości? Znajomy chwali nowy sposób zarabiania w sieci? Następnie podsyła link i namawia do zarabiania milionów? Sprawdź, czy jesteś odporny na tego rodzaju przynęty. Odwiedź stronę www.konsument.edu.pl - to symulator portalu społecznościowego, w którym w bezpieczny sposób pokazujemy, jakie triki stosują oszuści. Każda „pułapka” kończy się podsumowaniem: radami, co i jak należy sprawdzić przed skorzystaniem z oferty, a także informacją, gdzie udać się po pomoc. **Witrynę można bezpłatnie wykorzystać do edukacji młodzieży - zawiera specjalne menu dla edukatorów wraz z 10 scenariuszami lekcji.**

Pomoc dla konsumentów:

Tel. 801 440 220 lub 22 290 89 16 - infolinia konsumencka

E-mail: porady@dlakonsumentow.pl

[Rzecznicy konsumentów](#) - w twoim mieście lub powiecie